

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica 13 (2018)

ISSN 2083-1765

DOI 10.24917/20831765.13.5

Józefa Kobylińska

Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków

Konwencjonalne zwroty wykrzyknikowe (quasi-religijne) ze składnikiem *Bóg, Jezus, Matka Boska* itp. w utworach Władysława Orkana

Słowa kluczowe: język religijny, zwroty wykrzyknikowe, funkcje języka, Władysław Orkan

Key words: religious vocabulary, interjections, language functions, Władysław Orkan

Materiał do niniejszego artykułu został zaczerpnięty z trzech powieści pisarza: *Komornicy*, *W roztokach* i *Pomór* oraz z *Nowel zebranych* i *Utworów dramatycznych*. Świat przedstawiony we wszystkich tych utworach to wieś galicyjska, gorczańska z przełomu XIX i XX wieku, a bohaterowie to mieszkańcy wsi z tego terenu. Język analizowanych utworów jest mocno nasycony elementami gwarowymi i potocyzmami. Należą do nich również owe quasi-religijne zwroty wykrzyknikowe ze składnikiem *Bóg, Jezus, Matka Boska* itp.

W wyekscerpowanych przykładach występuje niekiedy dialektyzacja, która sprowadza się do zjawisk fonetycznych, fleksyjnych, czasem do zmiany pozycji członu zwrotu lub wymiany składników leksykalnych.

Jeśli idzie o genezę tych zwrotów wykrzyknikowych, to zostały one zaczerpnięte z modlitw, z litanii i z pieśni religijnych – są to pierwotne wezwania, prośby do Boga, Matki Boskiej i świętych o uchronienie od zła itp., niekiedy odwołujące się do rzeczywistości sakralnej, jak *rany, krew Chrystusa* itp. (zob. Grzegorzczukowa 2001). Pierwotnie miały one na celu kontakt z Bogiem, uczestnictwo w rzeczywistości sakralnej, a wynikały z faktu sprawczej siły słowa. Tak było w kulturach o dominującym typie waloryzacji religijnej (Stomma 1986: 97). Z czasem stały się tylko wyrazami emocji, samodzielnymi wyrażeniami wykrzyknikowymi o silnym zabarwieniu emocjonalnym, wyrazami oderwanymi semantycznie od podstawowego członu (religijnego). Niekiedy są to już wyrażenia puste semantycznie, czasem sytuujące się na granicy bluźnierstwa lub przekleństwa.

Tym jednostkom leksykalnym polskiego języka ogólnego (w porównaniu z językiem angielskim, francuskim i niemieckim) poświęciła artykuł Anna Wierzbička (1996). Zanalizowała ona szczegółowo wyrażenia: *Boże!*, *O Boże!*, *Mój Boże!*, *O Jezu!*, *Chryste Panie!*, *Matko Boska!*, *Jezus Maria!*. Wspomina też o innych wyrażeniach tego typu. Autorka stwierdza, że jednostki te wyrażają uczucia i mają punkt odniesienia religijny, ale uzyskały już własną semantykę i, badając je, trzeba dokładnie znać

(czuć) język, w którym występują. Znaczenie tych zwrotów wykrzyknikowych nie sprowadza się do znaczenia poszczególnych składników, lecz każdorazowo wynika z sytuacji komunikacyjnej, a także z intencji komunikacyjnej nadawcy. Podkreślmy: wyrażenia te zawierają bardzo silny ładunek emocjonalny, związany z sytuacją komunikacyjną i intencją komunikacyjną nadawcy. Autorka stwierdza także, iż jest niemożliwe zdać sprawę ze wszystkich różnic emocjonalnych (nacechowań emocjonalnych) za pomocą grubych i sztywnych kategorii, takich jak globalne terminy uczuć, np. „zdumienie”, „przerażenie”, „szok”, „smutek”, „melancholia” itp. (Ibidem: 27). Aby oddać strukturę kognitywną tych wyrażen, autorka proponuje specjalne formuły semantyczne dla poszczególnych wyrażen. Sądję jednak, że dla naszych celów wystarczą owe tradycyjne określenia „globalne terminy uczuć” i takie zostaną tu zastosowane. Ważne jest też ustalenie przez Wierzbicką, jakie czasowniki komentujące, „sprawozdawcze”, jak je nazywa, łączą się z poszczególnymi wykrzyknieniami.

Problem owych występujących w języku jednostek językowych wart jest poszerzenia o jednostki nieuwzględnione przez autorkę wspomnianego artykułu, a także o takie, które występują w gwarze. Tu ograniczę się tylko do gwary gorczańskiej (zob. Kobylińska 1990 i 2001). Materiał egzemplifikacyjny został wyekscerpowany, jak wspomniałam, z powieści *Komornicy, W roztokach i Pomór*, a także z *Nowel zebranych i Utworów dramatycznych*, gdyż właśnie w nich wystąpiło najwięcej przykładów żywych dialogów i monologów prowadzonych gwarą i nasyconych tymi wyrażeniami. Analizie zostaną poddane formy wołacza, czasem formy mianownika w funkcji wołacza. Niekiedy mogą one pełnić funkcję zwrotów adresatywnych do Boga, Matki Boskiej, zawsze jednak są bardzo mocno nacechowane ekspresją. W wypowiedzeniach występują pojedynczo, w postaci jednego składnika, lub są poszerzone o dodatkowy epitet, np. *mój, mocny, kochany, boski*, czasem mają postać zestawienia, np. *Panie Jezu!, Panie Boże!* itp., zawierają silny ładunek ekspresji: bólu, żalu, smutku, przerażenia, rozpacz, rezygnacji, czasem niepewnej nadziei, pogodzenia się z losem, a równocześnie są jakby wezwaniem – prośbą do Sacrum – do Boga, najczęściej o pomoc. Pragnąc ustalić rodzaj nacechowania emocjonalnego tych zwrotów, musimy dokładnie ustalić, zbadać sytuację komunikacyjną zarysowaną w kontekście. A także, o czym już wspomniałam, intencję komunikacyjną mówiącego.

Oto przykłady z utworów Władysława Orkana:

Boże! (22 razy)

Wierzbicka (1996: 34) tak interpretuje to wyrażenie: wynika ono z nagłego uświadomienia sobie, „że wydarzyło się coś złego [i] jest zapewne logicznie związane z faktem, że wydarzenie owo może być skutkiem mojego własnego postępowania: jest rzeczą naturalną, iż człowiekowi przypomniało się nagle, że on sam czegoś nie zrobił [...]”.

W analizowanych utworach wykrzyknienie *Boże!* pojawiło się w następujących kontekstach:

Biedny Józus! Jak on tam co robi? Jak sobie tam radzi wśród obcych ... *Boże, Boże!* Ujrzę ja go kiedy? (K 96); *Boże!* co ja już wycierpiała... (K 107); *Boże!* – wołała w chwilach większej słabości – *Boże!* Czemuś mię opuścił! (K 121); Ja nie wiem, *Boże!*... za co ja... za

co ja cie... (P 52); Niespokojnie przyzierały się z boku, gdy [zebrakowi] matka garść mąki z dzieży udzielała [...] – Hej! *Boże!* – westchnęła Salka (P 22).

Tu owe wykrzykniki wyrażają ogromny ból i bezsilność cierpiącego człowieka. Natomiast inne znaczenie wystąpiło w kontekście:

Żal ci chłopca... – *Boże!* Z takim chłopem... (K 94).

Wyczuwa się tu dezaprobatę i współczucie.

Inne zabarwienie emocjonalne wystąpiło w cytatach:

Nika brzegu nie było widać, ino niebo i woda: – Ej, *Boże!* – szepnęła trwożnie żona Jędrzka (N II 69); *Boże!* co ja mam począć? (UD I 91).

W tych wypowiedzeniach wyczuwa się raczej strach połączony z bezsilnością (beznadzieją).

Boże! Cóż wam to? Coście chcieli (UD II 31); Już się zaczyna [awantura]... *Boże!* (UD II 72).

Tu wykrzyknienie *Boże!* wyraża strach, obawę.

Boże! Zmiłuj się nade mną (UD I 90); *Boże* dopomóż! – błagała [...] (P 61); *Boże!* dajże doczekać (P 61).

W przykładach tych wyraźnie występuje funkcja zwrotu adresatywnego, prośba do Boga w trudnych sytuacjach, a towarzyszy temu silne nacechowanie ekspresywne. Są tu także wypowiedzi powstałe pod wpływem emocji strachu przed nieszczęściem.

Przytoczone konteksty pozwalają stwierdzić, iż wyrażenie wykrzyknikowe *Boże!* ma wiele znaczeń, wynikających z sytuacji komunikacyjnych, a w przypadku powtórzeń *Boże, Boże!* nabiera charakteru lamentacyjnego.

O *Boże!* (2 razy)

Według Bogusławskiego jest to zwrot wyrażający zniecierpliwienie (Wierzbicka 1996: 34). Zdaniem Wierzbickiej zawiera on również inne treści: „O *Boże!* brzmi bardziej jak jęk i sugeruje większą bezsilność [niż *o Jezu!*] i jakby błaganie o litość” (Ibidem: 35), „coś w rodzaju przest్రachu, sugeruje osobistą bezsilność” (Ibidem).

W analizowanych tekstach forma ta wystąpiła tylko 2 razy – w funkcji wyrażenia emocjonalnego.

Czarny „plac” i kupa głowni opalonych leżało przed nią [...]. – To tu!... *o Boże!*... – jęknęła głośno. Nogi zadygotały z bólu [...] (N I 65); *o Boże!* jakżem się złękała... (UD I 135).

Obydwa przykłady wyrażają przerażenie i ból.

Natomiast w wypowiedzeniu: *o Boże, Boże,* dej mi cierpliwości! (UD I 17) wystąpiła funkcja adresatywna w postaci lamentacji – pojawił się składnik podwójny, będący prośbą do Boga w trudnej sytuacji życiowej.

Mocny Boże! (43 razy)

Wierzbicka nie omawia tego wyrażenia. W tekstach Orkana ma ono największą liczbę użyc – aż 43. Zwrot ten jest niezwykle silnie nacechowany emocjonalnie: wyraża ból, żal, a równocześnie jakby niewiarę w moc (pomoc) Boga, co sprowadza się do opozycji: mocny, wszechmocny [w podtekście – nieczuły] Bóg: słaby, bezsilny, skazany na niedolę człowiek. W pierwszym przykładzie podkreśla to stojący obok wykrzyknienia wyraz *darmo*:

Myślał wtedy, że idąc do światu, panem wróci i zakasuje wieś... *Mocny Boże!* Darmo se naprzód układać – pomyślał (K 156); [...] boch się na was obzierał, co powiecie... – Co powiem! *Mocny Boże!*... (K 67); *Mocny Boże!* – mówił [Łukasz] już we łzach – nie szukałby ja was teraz, żeby nie ten głód, co was z chałupy wygnał... (P 94); Hm,... *mocny Boże*, żebyście to dali radę zająć (UD II 78); A teraz... *mocny Boże!* nikogo ni ma, nikogusieńko na całym świecie... (N I 263); Dzieciom [dać grunt]? Powiadacie... *Mocny Boże!* Takie ta dzieci... (N I 183).

Miły, mocny Boże! (5 razy – tylko wyrażenia ekspresywne)

W analizowanych tekstach wyrażenie *mocny Boże!* wystąpiło również w postaci rozbudowanej frazy z dwoma epitetami / przydawkami – *mocny* i *miły*: *miły, mocny Boże!*, w tym dwa użycia z fonetyką gwarową (góralską) jednego z członów – *mieły*. W tej postaci – forma rozbudowana – wyrażenie to ulega wzmocnieniu pod względem ekspresji i ma wyraźnie charakter lamentacyjny. Ten sam charakter podkreśla też powtórzenie frazy – tak użala się człowiek, który doznał krzywdy, którego dotknęło wielkie nieszczęście:

[...] ani ja pociechy za pół centa... *Miły, mocny Boże!* (K 121); Ady by mie Bóg skarał tu, na miejscu [...] – *miły mocny Boże!*, *miły, mocny Boże!*... [...]. O, dy nie labiedźcie, gosposiu (UD I 251); *Mieły, mocny Boże!* *Mieły, mocny Boże!* Na co to przyszło, na co... (UD I 118).

Boże dobrotliwy! (1 raz)

Jeden raz pojawiła się fraza: *Boże dobrotliwy!*:

Boże dobrotliwy! Żeś dał dożyć dnia tego... (UD II 150).

Zwrot ten, co wynika głównie ze znaczenia epitetu, ale także z kontekstu, wyraża wdzięczność Bogu, dawcy dobra. Może pojawić się również w wypowiedzeniu wyrażającym prośbę do Boga o łaskę.

O Boże litościwy i drogi! (1 raz)

O Boże litościwy i drogi, cóż się to stało, aj co, żeś się tak uwziął na ten naród nieszczęsny?... (N I 210).

Jest to wprawdzie zwrot adresatywny, ale ma pewne cechy wyrażenia emocjonalnego. Jest tu zawarty wyrzut czyniony Bogu z powodu Jego niesprawiedliwości – kontrast między dobrocią i litością Boga (litościwy) a realną sytuacją człowieka, na którego ten Bóg „się uwziął” (negatywne nacechowanie czasownika). Dobroć Boga dodatkowo podkreśla epitet *drogi*, wyrażający uczucia człowieka.

Mój Boże! (13 razy)

Wierzbicka twierdzi, że „polskie *Mój Boże!* jest refleksyjne [...], jest czymś, co się mówi (z żalem, ze smutkiem lub w melancholijnej zadumie) raczej niż woła lub krzyczy (ze zdumieniem, przerażeniem lub oburzeniem)” (Ibidem: 41). Zwrot ten wystąpił w *Komornikach*, w nowelach i w dramatach Orkana.

Mój Boże! Jaka to bieda nie umieć [czytać!] (K 99); *Mój Boże!* – taka psia dola... (K 60); Żeby to manna dziś leciała [z nieba] do morza po nizinach... *Mój Boże!* – myślą biedni (K 76); Płynie se ta [woda] do morza po nizinach... *Mój Boże!* jakieś Ty to przedziwnie urządził!... tele światu [‘tak daleko’]! (K 44).

Istotnie, we wszystkich tych przykładach zawarta jest refleksja oraz smutek, czasem połączony z melancholią, zadumą, rezygnacją, a równocześnie poddaniem się woli Bożej. Jeden raz wyrażenie to ma taką samą wartość jak *O Boże!*, czyli wyraża przestrach wynikający z faktu uświadomienia sobie, iż stało się coś złego:

Mój Boże! Dyć-ech do krzty [‘całkowicie’] zabaczyła (UD 12).
Boże mój! – jeden raz wyrażenie to wystąpiło w szyku odwróconym, w funkcji zwrotu adresatywnego; Starego ja dziada mam,
 Kochać ci go muszę –
Boże mój weźryj nań!
 Wyjmij z niego duszę... (K 57 – śpiewka).

Ma ono raczej charakter literacki.

Jezus! (4 razy – tylko wyrażenia ekspresywne).

To wyrażenie wystąpiło w tekstach Orkanowskich cztery razy. Jest to mianownik w funkcji wołacza:

Jezus! Taka okropna wyż [‘bardzo wysoko’] (UD II 191); *Jezus!* Trzahań to sił! (UD II 192); I zbladł, i począł dygotać na całym ciełe [...] – *Jezus! Jezus!* – wykrztusił i otwarł oczy [...] (N I 153); Ja raz tak szedł... od wołów w nocy... Burza zdybała [‘dopadła’] mię w lesie... *Jezus!* Toś ta miał... (N II 145).

Wykrzyknienie to wyraża przerażenie i/lub bezsilność wobec dziejących się wydarzeń. Powtórzenia (szeregi) podkreślają charakter lamentacyjny wypowiedzi, czasem zachwyty, podziw. Wyrażenie należy niewątpliwie do języka potocznego (i gwary).

O Jezu!, O Jezus! (8 razy)

Wierzbicka tak pisze: „Wyrażenie *O Jezu!* ma strukturę semantyczną zbliżoną do struktury wyrażenia *O Boże!*, ale brzmi bardziej jak jęk i sugeruje większą bezsilność i jakby błaganie o litość [...], *O Jezu!* sugeruje raczej, że coś się stało i że z tego powodu stanie się w najbliższej przyszłości coś złego” (Ibidem: 35–36). Sugeruje też „kontrast między moją osobistą bezsilnością a Boską wszechmocą”.

W tekstach Orkanowskich wyrażenie to wystąpiło w postaciach morfologicznych wariantywnych: *O Jezu!* – wołacz i *O Jezus!* – mianownik w funkcji wołacza (zob. Zaleski 1970 a i 1970 b):

O Jezu! – jękała z serca (P 79); Wzięła ojca za rękę – ręka bezwładna, sztywna jak drewno... *O Jezu!* – wyszeptwała kobieta [...] – *O Jezu!* – zajęczała głośniej (N I 76); ale [błyskawice] stawały się jakieś trzeszczące, czerwieńsze [...] – *O Jezu...* – jęczało dziewczę (N II 148); *O Jezu!* [żegna się]. Jaki okropny huk... (UD II 66); Daremne czekanie... *o Jezus!* *Jezus!* Począł cicho łkać (N I 256); *O Jezu!* [...] nie opuszczaj [...] *O Jezu!* (K 121 i 122); *O Jezus!* Jak mię też to krzyże bolą (K 117).

Wyrażenie to, również w przytoczonych przykładach, brzmi jak jęk człowieka cierpiącego, złamanego nieszczęściem, co podkreślają także czasowniki komentujące, wyraża ból połączony z bezsilnością i „jakby błaganie (Boga) o litość” (zob. wyżej). Postać morfologiczną *o Jezus!* (W = M) uważam w tym wypadku za dialektyzm (ewentualnie potoczizm).

Jezus kochany! (3 razy), O Jezusie kochany! (1 raz)

Są to wyrażenia ekspresywne. Postać pierwsza to mianownik w funkcji wołacza, druga to wołacz, nieużywany w języku ogólnym, gdzie funkcjonuje postać tego przypadku: *O Jezu kochany!*, zresztą raczej rzadko używana. Poszerzenie tego wyrażenia o przydawkę (epitet) *kochany* osłabia nieco siłę ekspresji. Jest tu wyrażona bezsilność w nieszczęściu, zagubienie, przerażenie zaistniałą sytuacją. Te postaci wyrażenia – *O Jezusie kochany!* // *Jezus kochany!* – podobnie jak poprzednie mają charakter gwarowy. Oto inne przykłady z analizowanych tekstów:

Panbóg widać tak skarał człowieka za grzechy dawne. *O Jezusie kochany!* (P 41); *Jezus kochany!* – odskoczyła od kosza [‘urządzenie we młynie’] (K I 129); Coż mnie też nadało, aj co, na te czasy... *Jezus kochany!* (N I 242); Zuśka, Zuzia... *Jezus kochany!* (UD I 32).

Panie Jezusie! (2 razy), Panie Jezu! (1 raz) (tylko zwroty adresatywne).

Ten niewątpliwy dialektyzm (pierwszy wariant) występuje w gwarze dość często, choć w analizowanych tekstach Orkanowskich pojawił się tylko dwa razy. Jest błagalnym zwrotem adresatywnym do Jezusa, używanym w chwilach przerażenia. Podobnie druga forma, charakterystyczna dla odmiany mówionej języka ogólnego:

Panie Jezusie! Matko... – szeptała w płaczu. – Darujcie to przewinienie... (P 52); Dzwon się urwał – serce pękło. A krzyż na wieży strzaska!...Dziadek: *Panie Jezusie* – zachowajże też... (UD II 127); Burza nad dachem... Dzień sądu... *O Panie Jezu!*(!). Mij litość! (UD II 66).

Panie! (‘Boże’) (5 razy – zwroty adresatywne).

Wołacz ten ma charakter czysto literacki i jest używany w funkcji uroczystego, podniosłego wezwania do Boga o pomoc, wezwania kierowanego przez człowieka złamanego bólem, cierpieniem. Tak też jest w analizowanych utworach:

Panie! Tyś mie stworzył [...] (N II 191); *Panie!* Żebych nie zgrzeszyła... (UD I 61); {...} Daj mi moc [...] Ino daj moc duchowi mojemu, *Panie* (R II 77).

Panie święty! (3 razy).

To wyrażenie w postaci rzeczownika *Pan* (‘Bóg’), poszerzone o przydawkę / epitet *święty*, jest właściwie zupełnie puste semantycznie i obojętne emocjonalnie.

W tekście pełni funkcję retardacyjną lub fatyczną, podobnie jak gwarowe *mójeśty, moiściewy, panie dzieju* itp.:

Co komu ptaszki mogą wadzić?... [...] i – *panie święty* – tak się zaobejść?... (UD I 123); Stangret, *panie święty*, w luberyi (N I 324); I, *Panie święty*, gazdują se (P 41).

Wyrażenie to całkowicie straciło związek z wartościami religijnymi i wyraźnie uległo desakralizacji, choć przykład ostatni – duża litera w rzeczowniku *Pan* – świadczy o wahaniu autora powieści w tym zakresie. Wyrażenie należy do odmiany mówionej języka.

Jezus Maria! (4 razy)

Anna Wierzbicka pisze, iż wyrażenie to jest bliskie wyrażenia zdenerwowania: „Chociaż na skali między modlitwą a przekleństwem *Jezus Maria!* jest też dalekie od bieguna przekleństwa [...]. Podobnie jak okrzyk *Matko Boska!* wyraża ono nie tylko bezradność [...], ile dezorientację i niepewność [...]. W odróżnieniu jednak od *Matko Boska!* okrzyk *Jezus Maria!* sugeruje jednocześnie impuls do działania, który w połączeniu z ową niepewnością sugeruje frustrację czy irytację. Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że ze wszystkich wspomnianych wyrażen *Jezus Maria!* jest jedynym sformułowanym w mianowniku raczej niż w wołaczcu; zdenerwowany czy sfrustrowany człowiek nie zwraca się tutaj wprost do Jezusa i Marii, ale wspomina ich imiona w swoim myślowym zamieszaniu i frustracji” (Wierzbicka 1996: 37–38). Nie zgadzam się tu z autorką – formę tę uważam za mianownik w funkcji wołacza, używaną także współcześnie w języku potocznym, zwłaszcza w imionach, np. *Zośka!*, *Wojtek!* *wracajcie!* (por. też Zaleski 1970a i 1970b). Kontekst pozwala tu ustalić w pełni sytuację komunikacyjną, w jakiej zostały wypowiedziane. Tu jednak jest to postać archaiczna (por. *Bogurodzica Dziewica*). Wyrażenie to w postaci zmodyfikowanej morfologicznie, w wołaczcu, spotykamy w gwarze (gorczańskiej): *(O) Jezusie, Maryjo!* – zwykle właśnie z dużym ładunkiem zdenerwowania. (W wymowie silny przycisk na obydwu członach). Oto przykłady z utworów Orkana (w różnych postaciach graficznych):

Ho! Ho! – dziecko! dziecko! Ty jeszcze nie wiesz, co boli... – *Jezus Maria!* (K 133); i z całym wytężeniem zrywała się z pościeli, otwierając oczy... *Jezus! Maryja!*! – szeptała przelekniona – jak mnie pali we wnętrzu... pić! pić! (K 118); Ludzie! Bójcie się Boga, bo mnie udusicie!... *Jezus, Maria!*! (N I 172); Postrożny [‘przeżażony’]: *Jezus Maryja!*! Cóż to? (UD I 226).

Wierzbicka w cytowanym artykule (s. 28) pisze, iż zwrot ten występuje również w archaicznej postaci *Jezus Maria Józefie święty!* [Jednak wołacze!]. I tę formułę spotykamy też często w gwarze gorczańskiej, choć Orkan nie wprowadził jej do swych utworów. Nie wprowadził również formy wołacza: *O Jezusie, Maryjo!*

Chryste Panie! (4 razy)

W cytowanym już artykule Wierzbickiej czytamy, że „Zwrot *Chryste Panie!* sugeruje, jak się wydaje, że ktoś zrobił coś, czego się nie spodziewałam, że oceniam to wydarzenie jako złe i reaguję na nie emocjonalnie [...], ale że to wydarzenie nie dotyka mnie bezpośrednio”. „To [...] wyrażenie nie sugeruje poczucia osobistego

zagrożenia, ale raczej zgorzszone zdumienie: stało się coś złego, bo ktoś zrobił coś złego [...], nigdy bym się tego nie spodziewała” (Wierzbicka 1996: 36). Wydaje się, iż należy tu dodać, że wyrażenie to jest mocno nacechowane emocjonalnie i wypowiedziane z dużą siłą ekspresji negatywnej, z pewną zaciętością i jakby z wyrzutem w stosunku do sprawców tego wydarzenia. Oto przykłady z analizowanych utworów:

Chryste Panie! Dyc go [dziecka] ni ma w rękawie... (K 141); Nieporada, cobych tu ostał, *Chryste Panie!* (K 140); *Chryste Panie!* ratuj mie... (K 151); *Chryste Panie!* Zmiłuj się nade mną... (K 105).

Dwa ostatnie przykłady są to zwroty adresatywne, ale również one zawierają ładunek ekspresji, podobnie jak w dwu pierwszych przykładach.

We wszystkich zacytowanych przykładach sytuacja komunikacyjna (kontekst) pozwala ustalić rodzaj owego nacechowania emocjonalnego: przestrach, przerażenie z powodu zaistniałej sytuacji, przerażenie niekiedy połączone z błaganiem Boga o pomoc (dwa ostatnie przykłady). Brak przykładów użytych w zdenerwowaniu, a nawet w złości, choć takie występują często w tekstach mówionych, np. *Chryste Panie! Kiedy się uspokoisz!*; *Chryste Panie! Co ty zmyślasz! Czemu kłamiesz!* itp. W żadnym z tych przykładów nie wystąpił czasownik komentujący.

Jezu Chryste! (1 raz)

Jeden raz w analizowanym materiale pojawiło się wyrażenie *Jezu Chryste!*. Wyraża ono ból, cierpienie i prośbę do Boga o pomoc:

Dostanie on wtedy juzyne! [tzn. nie dostanie juzyny, lecz reprimendę]; *Jezu Chryste!* Kto jaki święty [pomóźcie!] (N i 258).

Matko Boska! (4 razy)

Anna Wierzbicka twierdzi, że „okrzyk *Matko Boska!* sugeruje między innymi coś w rodzaju zdenerwowania (bardziej niż po prostu zmartwienie lub przestrach” (Ibidem: 37). „Szczególnie łatwo jest je sobie wyobrazić w sytuacji pewnej desperacji” (Ibidem). Według autorki, jest ono używane głównie przez kobiety. W analizowanych tekstach Orkana okrzyk ten pojawia się cztery razy:

Matko Boska! Jakiś ty czasem dziwny... (R I 40); *Matko Boska!* Co ja się tak trwożę? (UD I 135); *Matko Boska!* Dejże też, coby wnetki przyszli, bo mie krew zaleje do znaku (K 105); Jednak tonąc, podnosi rękę z latarką do góry i woła: – *Matko Boska!* tu mnie masz (N II 343).

Trzy pierwsze przykłady pozwalają stwierdzić, iż zwrot ten wyraża zdenerwowanie i bezradność. Ostatni przykład jest zwykłym zwrotem adresatywnym, ale również użytym w sytuacji przestrachu, zagrożenia.

Matko Najświętsza! (2 razy)

Jest to wykrzyknienie bardzo często używane w gwarze (obok *Matko Przenajświętsza!*). Może mieć różne wartości emocjonalne. Oto przykłady z utworów pisarza z Poręby Wielkiej:

Musieli ją [chorobę] bratowa wtedy ze sobą przynieść, jak do ojców chodzili. *Matko Najświętsza!*, pociesz-że też... (P 61); Do znaku wszystko skapie i zmarnieje... *Matko Najświętsza!* Dejże też te pogody jakie [...] Królowo Niebios, Pani moja... (N I 212).

Wykrzykniki te, w postaci form adresatywnych, wyrażają przerażenie i bezsilność w zaistniałej sytuacji oraz prośbę do Matki Boskiej o pomoc. Potęguje ten stan emocjonalny nagromadzenie tego typu wyrażań (zob. wyżej przykład ostatni).

W tym samym kontekście pojawiają się również (jednorazowo) dwa wykrzyknienia (zwroty adresatywne): *Królowo Niebios, Pani moja*, które są odwołaniami do wszechmocy Maryi jako władczyni – królowej i pani.

Matko Boska cudowna! (1 raz)

Ta rozbudowana fraza, poszerzona o dodatkowy składnik – epitet *cudowna* – wyraża pewne zdziwienie (zaskoczenie), połączone ze współczuciem. Ma charakter potoczny i dialektalny:

Matko Boska cudowna! [...]. O cóż wy płaczecie? Gosposiu... E, cichoże!... cichoże, bo ktoś idzie... (UD I 99).

Matko Ludźmierska! (2 razy)

Wyrażenie to, z epitetem *Ludźmierska* w miejscu *Boska*, ma charakter regionalny i łączy się, jak wiadomo, z wielkim kultem na całym Podhalu Matki Boskiej Ludźmierskiej (cudami słynąca figurka znajdująca się w bazylice w Ludźmierzu koło Nowego Targu). Wyrażenie to wystąpiło dwa razy i w obydwu przypadkach wyraża przerażenie z powodu zaistniałej sytuacji:

Niezadługo Hanka wpadła z wodą i lamentem: – *Matko Ludźmierska!* Co się to tatowi stało? (R II 190); Tyle narodu jak się zgruchnie... *Matko Ludźmierska!* (R I 116).

Matko! (1 raz)

W tym zwrocie został wyzerowany drugi składnik – epitet *Boska*, wskutek dużego napięcia emocjonalnego – bólu, żalu, rozpaczyny nadawcy komunikatu. Forma ta jest pełnym bólu wołaniem – prośbą do Matki Boskiej o pomoc w niedoli:

Panie Jezusie! *Matko* [Boska]... Darujcie przewinienie... Nie karzcie hańbą... (P 52).

Wprowadzenie dwu składników: *Panie Jezusie!* i *Matko* [Boska] niewątpliwie wzmacnia ekspresję.

O Najświętsza Panienko! (4 razy)

Wyrażenie to ma charakter ludowy, gwarowy. W kontekstach z utworów Orkana służy ono wyrażaniu różnych emocji:

O Najświętsza Panienko! – szepce złośliwie – żebych wylazł do hańtej gałązki, tobych ci już zmówił sześć pacierzy... [...] *O Najświętsza Panienko!* – zawołał [po upadku] z wyrzutem – jak się też Ty na śpasach nie znasz. Edyćbych Ci był i siódmy [pacierz] dodał... (R II 113); *O Najświętsza Panienko*, deże też... (N I 172); Grunt wściekli wzięli... Dziad wierutny! *O Najświętsza Panienko*, ratuj! (N I 29).

Dwa ostatnie przykłady wyrażają konstatację, iż stało się coś złego, co dotknęło nadawcę komunikatu i stąd jego prośba do Matki Boskiej o pomoc (zwroty adresatywne). Natomiast dwa pierwsze przykłady są dość specyficzne: są nieszczerą prośbą do Matki Boskiej. A zatem wszystkie cztery formy są zwrotami adresatywnymi o zabarwieniu emocjonalnym wyrażającym przerażenie, zdenerwowanie i prośbę o pomoc.

Panno Przczysta! (2 razy)

Jest to niewątpliwie wyrażenie „książkowe”, literackie, zaczerpnięte z Litanii loretańskiej, skąd zawędrowało do dramatów Orkana. Wyraża tu prośbę do Matki Boskiej o pomoc w ciężkiej sytuacji (zwroty adresatywne):

Panno Przczysta! Odwróć! Niechaj ja cierpię najboleśniej, jeżeli potrzeba [...] (UD 23);

Panno Przczysta! Odwróć... (UD II 18).

Podobny charakter mają wyrażenia: *Królowo Niebios* i *Pani moja* (zob. wyżej – *Matko Najświętsza*).

Mario! (Maryjo!) (1 raz – zwrot adresatywny)

Także literacki charakter ma wykrzyknik *Mario!* (*Maryjo!*), który pojawił się tylko raz:

W drugim mgnieniu – jedna myśl – polecenie się w opiekę: – *Mario!*... (N II 161) (Brak szerszego kontekstu).

Znaczenie tego wyrażenia literackiego zostało zawarte w wypowiedzi komentującej – „polecenie się w opiekę”.

Wszyscy święci!, O wszyscy święci!, La wszyteckich świętych! Kto jaki święty! (12 razy)

Wszystkie formy tego wyrażenia bardzo silnie nacechowane emocjonalnie występują często w gwarze. Wierzbicka (1996) go nie omawia. W dziełach Orkana występowały w następujących kontekstach:

– *Wszyscy święci! O wszyscy święci!*... Toście wy, Marcin? (N I 11); Ho! Wasa mądro! Zaróżnicki zabrała dzieciska i pojechała kolejom za Kraków... *Wszyscy święci!* I ni ma jej? – wykrzyknął Marcin, chwytając się za głowę (N I 13).

W przykładach tych dominuje zdziwienie połączone z przestraczem, w przykładzie pierwszym spotęgowane przez podwojenie wykrzyknienia:

Zgratałeś się i patrzę – jakzebymie kto pałką w łeb uderzył... Ratunku! *Wszyscy święci!*... Ka oko dojrzy – woda i woda. (N I 63); (słysząc stuk i krzyk ludzi) I. z Dziewcząt: *Wszyscy święci!*... (UD II 194); *O wszyscy święci!* Cóż to za potwora!... (UD I 264); Zosia! Maryś! *Wszyscy święci!* Gazda: Czego się boicie? (N I 287); *Wszyscy święci!*... Zabrali się i poszli (UD II 39).

W kontekstach tych wyczuwa się wyraźnie przestracz, przerażenie i prośbę o pomoc:

– Masz ty serce? [...] Wyście mieli? [...] Nasta [załamując ręce] – *O wszyscy święci!* (UD I 90).

Tu wykrzyknienie wyraża zmartwienie z powodu zaistniałej sytuacji i może częściowo prośbę do Mocy Niebieskich o pomoc. Inne znaczenie tego wyrażenia przywołuje cytat:

Wszyscy święci! Ja by miał na gazde ze złości wygadywać. Ady by mie Bóg skarał tu, na miejscu (UD I 251).

W tym kontekście wyrażenie *wszyscy święci!* jest przywołaniem owych wszystkich świętych dla poświadczenia prawdziwości tego, co mówi nadawca tekstu. Można tu dopatrzeć się pewnego rodzaju przysięgi. Sądzę, że mieści się tu również wyrażenie, które jest modyfikacją postaci podstawowej *wszyscy święci!* Idzie o formę, która wystąpiła w nowelach, a konkretnie w Juzynie:

Dostanie on wtedy juzynę [tzn. nie dostanie]. Jezu Chryste! *Kto jaki święty* [może: ratujcie! pomóżcie!]? (N I 258).

Jest tu wyrażony ból, cierpienie oraz prośba do Mocy Niebieskich – wszystkich świętych – o pomoc.

Jeden raz, w powieści *W roztokach*, pojawiła się postać gwarowa tego wyrażenia:

Co to za naród babski! *La wszyteckich świętych!* (R I 89).

Znaczenie tego wyrażenia w tym kontekście to zdziwienie połączone z dezaprobatą. Jest to dialektyzm, który w wymowie gwarowej brzmi: [lo (f)szyteckikśfyntyk].

Widzimy zatem, że wyrażenie *Wszyscy święci!* jest wieloznaczne, a jego znaczenie wynika każdorazowo z sytuacji komunikacyjnej, a także z intencji nadawcy komunikatu. Na podstawie obserwacji można stwierdzić, że prawie zawsze, zarówno w gwarze, jak i w mowie potocznej, wyraża przestraszenie, przerażenie, czasem ból. Wyrażenie to, jak widzimy, może mieć też różne postaci.

Rany boskie!, raty boskie! (4 razy)

Anna Wierzbicka (1996: 28) twierdzi, że wyrażenie to, zdaniem wielu, jest wulgaryzmem („uważane przez wielu za wulgaryzm”).

W analizowanych tekstach Orkana zwrot ten wystąpił w dwu wariantach: *rany boskie!* i *raty boskie!*

Rany boskie! – występuje w języku ogólnym, szczególnie w jego odmianie potocznej. Tak samo eufemizm *raty boskie*, występujący również w odmianie potocznej. Jak wynika z ich analizy, w żadnym z użyci nie jest ono wulgaryzmem, ale raczej potoczyszmem. Sądzę, iż ów eufemizm pojawił się dlatego, że wzywianie ran Chrystusowych (męki Chrystusa), odwoływanie się do Jego cierpień i „wzywianie ich nadaremnie” odczuwane było/jest jako szczególnie niewłaściwe i traktowane jako wielki grzech. Wyrażenie to, podobnie jak inne, jest wieloznaczne i zawiera silny ładunek emocjonalny. Oto przykłady z utworów Orkana:

Wasa nie pilnowała roboty, w polu nie obrobione, syćko pustkom leżało, a dzieciska ob-sarpane chodziły... – *Rany boskie!* – lamentował zrozpaczony Marcin (N I 12); Ha! Ha! Ha! Sprawiedliwość boska! Ha! Ha! ha! [...] Znowu to samo... *Rany boskie!* [...] Słuchaj! Czy ty nie zaprzestaniesz tych lamentów?! [...] (UD I 106); *Raty boskie!*... – krzyknął tylko, oczy przymknął i pozostał bez myśli, jak drewno (N I 37).

We wszystkich trzech cytowanych przykładach wykrzyknienie *rany / raty boskie!* ma bardzo silny ładunek emocjonalny – wyraża duże wzburzenie i rozpacz z powodu zaistniałej sytuacji, która wynika z działania innych osób. Natomiast w cytacie:

– *Raty boskie!* E, skądżeście wy się tu teraz wzięli? (N I 16)

jest zawarte zdziwienie połączone niemal z przerażeniem.

Dłaboga!, O dlaboga! (6 razy)

W języku ogólnym wyrażenie to uległo całkowitej leksykalizacji i straciło motywowalność religijną. Natomiast w tekstach Orkana, a więc w gwarze gorczańskiej, odrębność członów i ich semantyka są jeszcze, przynajmniej częściowo, odczuwane, stąd różnorodność zapisu ortograficznego. Wydaje się zatem, iż tu wykrzyknik ów ma jeszcze żywe znaczenie podstawowe (pierwotne) związane z religią poprzez swój składnik podstawowy. SJPD (II 136) tak go definiuje: „*dłaboga* to wykrzyknik wyrażający grozę, zdziwienie, przynaglanie itp., na Boga, na litość boską”. W języku ogólnym wykrzyknik ten może wyrażać różne rodzaje emocji, jak zdziwienie, dezaprobatę, ale przede wszystkim lekkie przerażenie i ma wyraźnie charakter ludowy, jest potoczny, a w utworach Orkana, głównie ze względu na pisownię (tak też w wymowie) – dialektyzmem. W zebranych materiałach wykrzyknik ten wystąpił w kilku wariantach fonetycznych (i ortograficznych) i przeważnie wyraża zdziwienie połączone z przerażeniem:

– *Dla Boga!* Cóż to się dzieje? I ci tu przyszli żebrac? (N I 235); Dostaniemy każda po dwanaście szóstek [za przędzenie]. *La Boga!* Cały miesiąc [roboty]... (K 115); *Laboga!* Coż się to dzieje? (N I 229); Te pieniądze, coście przysłali, baba wasa Zydowi w gardło wraziła!... – *O dlo Boga!*... przerwał Marcin (N I 12); Nie macie pieniędzy, dawajcie grunt. Wojtek [chwyta się za głowę]: *O la Boga!* rety! rety! (N I 222); Ino tu boli... – wskazała ręką na piersi – tu tak duszno... *Olaboga!*... – lamentowała kobieta [...] (N I 73).

Wyrażenie to może być poszerzone o składnik *Pan*, przydawany Bogu (tu zapisane częściowo w postaci gwarowej /la/) i jest niewątpliwie dialektyzmem (dokładna postać gwarowa brzmi) [*lopanaboga!*] – [*loboga!*]. W cytowanym niżej kontekście, jak wynika z sytuacji komunikacyjnej, wzmacnia ironię, kpinę:

La Pana Boga! Cóż to za chłopcy ci Satrowie! (K 29).

Omówione tu wyrażenia emocjonalne, zawierające składnik w postaci leksemów *Bóg, Matka Boska, święci* (zawsze *wszyscy!*) itp., są najczęściej (choć nie zawsze) odwołaniem do Sacrum (Wszchemogącego). Ich wartość semantyczna przeważnie uległa jednak zatarciu i nie wynika już ze znaczenia składników, które wyrażają nowe, różnorodne wartości semantyczne i emocjonalne związane z profanum. Wszystkie one wyrosły z podłoża religijnego: czerpano je z pieśni i lamentacji religijnych, z litanii i modlitw. Ten charakter religijny, jak wspomniałam, już się zatarał / zaciera, stąd niekiedy, jak twierdzi Wierzbicka (1996), mogą się one ocierać o przekleństwo, a nawet bluźnierstwo (to ostatnie nie wystąpiło w analizowanych tekstach).

Wszystkie omówione wykrzyknienia ze względu na ich funkcję można podzielić na trzy grupy:

1. takie, które wystąpiły tylko w funkcji wyrażenia wykrzyknikowych (te przeważają): *O Boże! Mocny Boże!, Miły, mocny Boże!, Mój Boże!, O Jezu!, Jezus!, Jezus kochany! O Jezu kochany!, Panie święty!, Jezus Maria!, Jezu Chryste!, Matko Boska cudowna!, Matko Ludźmierska!, Wszyscy święci!, Rany boskie!, Olaboga!*;

2. takie, które wystąpiły w funkcji wyrażen wykrzyknikowych i zwrotów adresatywnych: *Boże!*, *O Jezu!*, *Chryste Panie!*, *Matko Boska!*;
3. takie, które wystąpiły tylko w funkcji zwrotów adresatywnych: *Panie dobrotliwy!*, *O Boże litościwy i drogi!*, *Panie Jezusie!*, *O Panie Jezu!*, *Panie!*, *Matko Najświętsza!*, *Matko!*, *O Najświętsza Panienko!*, *Panno Przczysta!*, *Królowo Niebios*, *Pani moja*, *Mario!*.

Zwraca uwagę fakt, że nawet te zwroty, które pełnią funkcję zwrotów adresatywnych, są używane w wypowiedziach nacechowanych ekspresywnie (nigdy nie w wypowiedziach obojętnych). W mowie żywej, gdzie wyrazy te są osadzone w wyrażonej sytuacji komunikacyjnej, przynależność do poszczególnych grup może się zmieniać. Natomiast w utworze literackim sytuacja komunikacyjna jest charakteryzowana przez kontekst, przede wszystkim przez wypowiedzenie, przy którym dane wyrażenie się znajduje (tworząc pewną całość), a które uściśla rodzaj ekspresji (typ emocji przekazywanej przez te wyrażenia).

Z kolei czasowniki komentujące podpowiadają sposób wypowiedzania tych słów, sposób ten bowiem świadczy również o typie emocji.

Ustalmy jeszcze, jakie czasowniki komentujące, „sprawozdawcze”, jak je nazywa Wierzbicka, czy wprowadzające, pojawiają się obok omówionych wyrażen. W tekstach Orkana charakteryzują one sposób wymowy i emocje towarzyszące ich wypowiedzaniu:

Boże! – błagać, szepnąć, westchnąć, wołać;
O Boże! – jęknąć;
Mocny Boże! – mówić, pomyśleć;
Mój Boże! – myśleć;
Miły, mocny Boże! – labiedzić;
O Jezu!, *O Jezus!* – jęczeć, jęknąć, zajęczeć, wyszeptać oraz czasownik wyrażający czynność towarzyszącą – *poczqł ħkać*;
Jezus! – *wykrztusić* (‘wymówić z trudem z powodu zdenerwowania’) i wypowiedzenie towarzyszące – *poczqł dygotać na całym ciele* (ze zdenerwowania);
Panie Jezusie!, *Panie Jezu!* – *szeptać*;
Jezus Maria! – *szeptać*;
Matko Boska! – *wołać*;
Matko Ludźmierska! – *lamentować*;
O Najświętsza Panienko! – *szeptać, zawołać*;
Wszyscy święci! – *wykrzyknąć*;
Rany / raty boskie! – *krzyknąć, lamentować*;
(O)dlaboga! – *lamentować, przerwać* (‘przerwać komuś rozmowę, włączyć się do rozmowy energicznie pod wpływem zdenerwowania’).

Zaznaczmy, że zestaw czasowników, które wystąpiły w tej pozycji / funkcji, nie jest pełny, wiele bowiem wyrażen pojawiło się w tekstach Orkana bez czasowników komentujących, zwłaszcza w dłuższych dialogach i monologach. Ponieważ często brak owych czasowników opisujących sposób wymawiania, pozwalających stwierdzić wartość semantyczną tych wyrażen, musimy to odczytywać z szerokiego kontekstu, przedstawiającego pełną sytuację komunikacyjną.

Wychodząc od czasowników, możemy ustalić, które z nich łączą się z poszczególnymi wyrażeniami (oczywiście tylko te, które wystąpiły w analizowanych tekstach):

błagać – Boże!
jęczeć – O Jezu!, O Jezus!
jęknąć – O Boże!, O Jezu!, O Jezus!
krzyknąć – Rany (raty) boskie!
labiedzić – Miły, mocny Boże!
lamentować – Matko Ludźmierska!, Rany boskie!, *Olaboga!*
(począć) łkać ('mówić z płaczem') – O Jezus! Jezus!
mówić – Mocny Boże!
myśleć – Mój Boże!
pomyśleć – Mocny Boże!
przerwać ('przerwać komuś rozmowę') – (*O*)*laboga!*
szeptać – Boże!
szeptać – Panie Jezusie!, Jezus Maria!, O Najświętsza Panienko!
wyszeptać – O Jezu!
westchnąć – O Boże!
wołać – Boże!, Matko Boska!
zawołać – O Najświętsza Panienko!
wykrzyknąć – Wszyscy święci!
wykrztusić – Jezus!

Występujące obok analizowanych wyrażeń czasowniki „sprawozdawcze”, komentujące pozwalają ustalić sposób wymowy tych wyrażeń, mówią, które z nich mogą mieć charakter lamentacyjny – *labiedzić*, *lamentować*; charakter głośnego wyrzekania, żalenia się, skarżenia się na co, zawodzenia, rozpaczania – *jęknąć*, *zajęczeć* (w czasie mówienia 'wydawać przeciągłe, żałosne dźwięki pod wpływem bólu, cierpienia, wydawać jęki'); *szeptać*, *szeptać* ('mówić, rozmawiać szeptem, głosem przyciszonym', także z powodu nieśmiałości, bólu itp.); *krzyknąć* (często z powodu zdenerwowania, napięcia emocjonalnego); *wykrztusić* ('wypowiedzieć coś z trudem, z wewnętrznymi oporami' w wyniku napięcia emocjonalnego); *łkać* ('mówić łkając' pod wpływem bólu, żalu); *westchnąć* ('głęboko i głośno odetchnąć, dając tym wyraz smutkowi, przygnębieniu, rzadziej uczuciu ulgi' – w naszych tekstach oznacza to sposób mówienia połączony z westchnieniem). Pozostałe czasowniki – *mówić* i *myśleć* – nie są nacechowane i mają charakter obojętny.

Dla zrozumienia znaczenia omawianych wyrażeń (wykrzyknień) ważne jest również poznanie, z jakimi czasownikami, a właściwie wypowiedziami, łączą się one wówczas, kiedy występują w funkcji zwrotów adresatywnych. W naszym materiale są to:

O Boże! – *dej cierpliwość*;
Boże dobrotliwy! – (rozbudowane podziękowanie);
O Boże litościwy i drogi! – (rozbudowane wypowiedzenie zawierające wyrzut);
O Jezu! – *nie opuszczaj*;
Panie Jezusie!, Panie Jezu! – *daruj(cie), zachowajże, miej litość*;
Panie! – (spraw), *żebych nie zgrzeszyła, daj mi moc (tyś mie stworzył)*;

Chryste Panie! – ratuj mnie, zmiłuj się nade mną;
Matko (Boska)! – darujcie;
Matko Najświętsza! – pocieszcie, deżcie;
O Najświętsza Panienko! – deżcie, ratuj;
Panno przeczysta! – odwróć;
Mario! – (brak czasownika). Podobnie: *Królowo Niebios* i *Pani moja*.

Czasowniki te to prośby – błagania o coś: *daj, nie opuszczaj, zachowaj, pocieszcie, ratuj, miej litość, odwróć*; prośby o przebaczenie (grzechów): (spraw), *żebych nie zgrzeszyła, zmiłuj się nade mną, daruj(cie)*. Wszystkie czasowniki w połączeniu z wołaczami są nacechowane emocjonalnie, co przenosi się na całe wypowiedzenie, powstałe zresztą pod wpływem emocji.

Jak widać z przedstawionego materiału, z użyciu owych wyrażen w funkcji zwrotów adresatywnych nie jest wiele, jest ich mniej niż tych w funkcji wyrażen ekspresyjnych.

Należy jeszcze prześledzić, które z omawianych wyrażen zachowały wartość semantyczną wynikającą z faktu, iż składnikami ich są leksemy należące do podstawowego słownictwa religijnego, a więc *Bóg, Jezus, Chrystus, Matka Boska* itp. Na początku artykułu zauważyliśmy (za Wierzbicką), że są to wyrażenia quasi-religijne, a niektóre nawet usytuowane na granicy przekleństwa lub wulgaryzmu. Wiele z nich zatem uległo desakralizacji i przeszło ze sfery sacrum do sfery profanum, jak np. *rany boskie! Panie święty!*, a w pewnych konsytuacjach *Chryste Panie!*, a także inne, w których podstawowe składniki zerwały związek semantyczny z desygnatami.

Analiza większego niż u Wierzbickiej zasobu tych wyrażen potwierdza wnioski autorki, przy czym można powiedzieć, że właściwie tylko wyrażenie *Boże!* zachowuje pierwotne znaczenie religijne i jest wymawiane jako prośba, wezwanie właśnie do Boga. Natomiast, jak sądzę, wyrażenia takie, jak *O Boże!*, *(O) Mój Boże!*, *Mocny Boże!*, *(O)Matko Boska!*, *O Jezu!* mogą być używane zamiennie lub nawet zastępowane takimi wykrzyknieniami (w formie zdań), jak: *jak mi ciężko!*, *jak mi smutno!*, *jak mnie boli!* (w sensie fizycznym i psychicznym), *jak się boję!*, *jaka jestem biedna, nieszczęśliwa!*, *co mam robić?* itp. Element „boski”, sakralny zszedł tu na plan dalszy lub nawet zanikł wobec znaczenia: stało się coś złego – jestem przerażona, nieszczęśliwa, bezsilna, jest mi ciężko, boli mnie, potrzebuję pomocy. Utarte wyrażenia ze składnikiem *Bóg* i in. są jednak w tej sytuacji nośnikami silniejszej ekspresji, są bardziej wyraziste.

Wydaje się, że wymiennie, w tych samych sytuacjach komunikacyjnych można używać wyrażen: *Chryste!*, *Chryste Panie!*, *Jezus Maria!*, *rany boskie!* Wszystkie one bowiem wyrażają przerażenie, czasem połączone z oburzeniem, a nawet złością – stąd we wszystkich tak duża siła ekspresji, często negatywnej, sytuującej je na granicy bluźnierstwa lub przekleństwa.

W języku potocznym mogą wystąpić eufemizmy niektórych wyrażen, jak *O rany!* z wyzerowanym składnikiem *boskie* i *(O)Matko!* z wyzerowanym składnikiem *Boska*. Eufemizmem jest również postać o *rany boskie!*, o czym była mowa wcześniej. Postać eufemistyczna powoduje automatycznie całkowitą zmianę znaczenia i zabarwienia. Najczęściej wyrażają one wówczas zdumienie. Omawiane wyrażenia przeważnie mają postać frazy imiennej.

W tekstach Orkana (i w języku mówionym) może wystąpić podwajanie jednorodnych lub różnych wyrażen, co służy spotęgowaniu ekspresji, np. *O Boże, Boże!, Jezus! Jezus!, Wszyscy święci! O wszyscy święci!, Matko Najświętsza! Królowo Niebios, Pani moja.*

Nasuwa się pytanie, dlaczego w gwarze i w mowie potocznej jest tak dużo owych wyrażen ekspresywnych z elementem *Bóg* itp. Wypływa to niewątpliwie z faktu, iż mieszkańcy wsi (tu: górale) i Polacy w ogóle, są (byli) bardzo religijni i często w trudnych okolicznościach życiowych odwoływali się do Boga, Matki Boskiej, świętych, łączyli się z Sacrum, prosząc o interwencję siły nadprzyrodzone.

Jak przedstawia się frekwencja poszczególnych wyrażen w analizowanych tekstach? Na ponad 150 wszystkich użyć najczęściej pojawiały się: *Mocny Boże!* – 43 razy, *Boże!* – 28 razy, *Mój Boże!* – 14 razy, *Wszyscy święci!* – 12 razy. Inne wystąpiły kilkakrotnie lub nawet jednokrotnie, jak *Boże dobrotliwy!*, *Matko Boska cudowna!* i in. Biorąc pod uwagę kryterium socjolingwistyczne, możemy stwierdzić, że wyrażenia te częściej pojawiały się w wypowiedziach kobiet niż mężczyzn: *O Boże!* – tylko kobiety, *Jezus!*, *Chryste Panie!* – tylko mężczyźni, *Jezus kochany!* – kobiety 2 razy, mężczyźni 2 razy. Wierzbicka twierdzi, że np. *Matko Boska!* częściej występuje w wypowiedziach kobiet. W analizowanym materiale stosunek ten wyraża się jak 2:2.

Na zakończenie, po przeanalizowaniu wszystkich cytatów zawierających składnik *Bóg* i in., możemy uznać, iż w większości przekształciły się one w symptomy językowe, a więc w wyrażenia pozbawione wartości semantycznej i funkcji znaczeniowej na rzecz funkcji ekspresywnej, która jest obecnie ich funkcją prymarną¹.

Rozwiązanie skrótów

Wszystkie cytaty zostały zaczerpnięte z następującego wydania utworów Władysława Orkana: Władysław Orkan, *Dzieła*. Wydanie zbiorowe, pod kier. Stanisława Pigonia, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1960–1972.

K – *Komornicy*, 1961

N – *Nowele zebrane*, t. I i II, 1963

P – *Pomór*, 1960

R – *W roztokach*, t. I i II, 1964

UD – *Utwory dramatyczne*, t. I i II, 1966

Bibliografia

Burszta W.J., 1991, *Mowa magiczna jako przejaw synkretyzmu kultury*, [w:] *Język a Kultura*, t. 4: *Funkcje języka i wypowiedzi*, red. J. Bartmiński, R. Grzegorzczkowska, Wrocław: Wiedza o Kulturze, s. 93–104.

Engelking A., 1991, *Rytuały słowne w kulturze ludowej. Próba klasyfikacji*, [w:] *Język a Kultura*, t. 4: *Funkcje języka i wypowiedzi*, red. J. Bartmiński, R. Grzegorzczkowska, Wrocław: Wiedza o Kulturze, s. 75–85.

¹ *Słownik terminologii językoznawczej* A. Heinza, Z. Gołąba i K. Polańskiego s. 553 podaje: *Symptom językowy* jedna z trzech funkcji znaku językowego u K. Bühlera. Jest on symptomem, czyli objawem lub wskazówką informującą (pośrednio lub bezpośrednio) o psychice nadawcy na mocy swej funkcji ekspresywnej, wynikającej z uzależnienia od mówiącego.

- Grzegorzycowa R., 2001, *O specyficznych funkcjach wypowiedzi religijnych*, „Etnolingwistyka” 13, s. 77–84.
- Kobylińska J., 1997, *Świat językowy Władysława Orkana. Słowa i stereotypy*, Kraków.
- Kobylińska J., 2001, *Słownik gwary gorczańskiej (zagórzańskiej)*, Kraków.
- Stomma L., 1986, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku*, Warszawa.
- Wierzbicka A., 1996, *Między modlitwą a przekleństwem: O Jezu! i podobne wyrażenia na tle porównawczym*, „Etnolingwistyka” 8, s. 25–37.
- Zaleski J., 1963, *Rozwój form wołacza żeńskich rzeczowników osobowych typu Marysia, Anulka, paniusia*, „Onomastica” 8, s. 261–291.
- Zaleski J., 1970a, *Mianownik w funkcji wołacza u rzeczowników męskich*, Sprawozdania z posiedzeń Oddziału PAN w Krakowie, s. 507–509.
- Zaleski J., 1970b, *„Panie majster, proszę waści...”, czyli mianownik w funkcji wołacza u rzeczowników męskich*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie 18. Prace Językoznawcze”, t. I, s. 133–143.

Conventional quasi-religious interjections with the component Bóg [God], Jezus [Jesus], Matka Boska [Mother of God] etc. in writings by Władysław Orkan

Abstract

The article is firmly rooted in the studies of religious language. The subject matter are secondary interjections incorporating words such as “Bóg”, “Jezus”, “Matka Boska”, gleaned from three W. Orkan’s novels: *Komornicy* [Landless Peasants], *W roztokach* [In the mountain dales] and *Pomór* [The Pestilence] as well as from his collected novellas and dramatic works. All exclamations may be divided into three groups: 1. those that function solely as interjections; 2. Those that function as both interjections and forms of address; 3. those that occur solely as forms of address. In addition to well-known linguistic units, the article analyses expressive phrases which are hitherto unmentioned in scholarly works and those which are only found in dialects.